

KW WOLNEJ POLSCE

CODZIENNE PISMO WOJSKA POLSKIEGO NA ŚRODKOWYM WSCHODZIE

M.p., poniedziałek, 1 czerwiec 1942 r.
Nr.P.-100.

Dziś: Jakuba
Jutro: Marceliny.

Temperatura powietrza w cieniu
7 rano 18°C, o 12 w południe 31°C.

Kalendarzyk historyczny: 1.VI.1002
Bol.Chrobry zajmuje Łużyce.

D P E S Z E .

UROCZYSTOŚĆ WOJSKOWA W ANGLII.

Jerozolima, 1.VI. (Pol. Radio) W miejscu postoju I-go Polskiego Korpusu Pancernego-Motorowego w Anglii odbyło się pożegnanie oficerów odchodzących na inne stanowiska. Niespodziewanie na zebranie to przybył premier i Naczelny Wódz gen. Sikorski. Podczas uroczystości odczytano rozkaz Naczelnego Wodza, który podkreślał, że jednością ideową wojska jest największą siłą a więc i jego koniecznością. Oficerowie odchodzący z W. Brytanii na inne stanowiska idą tam z rozkazu Naczelnego Wodza nie tylko jako instruktorzy i specjaliści, nie tylko jako technicy wojny nowoczesnej, ale jako pionierzy jednego i jedynego wojska polskiego służącego wiernie swoim sławnym sztandarom. Dowiedźcie również przez ofiarną służbę, a jak tego zajdzie potrzeba i przez czyn, że pod względem siły ducha warci jesteście żołnierzy z Tobruku i Gazali i tych, którzy przez dwa lata wytrzymali mężnie i niezłomnie ciężką niewolę, a przywróceniu bratnim szeregom stanęli karni, aby pracować nad dalszą rozbudową polskiej siły zbrojnej. Jestem pewny, że nikt z was nie zawiedzie pokładanego zaufania.

Następnie Naczelny Wódz gen. Sikorski zwracając się do gen. Paszkiewicza zaznaczył, że jak Feniks z popiołów powstaje polska armia wszędzie gdzie tylko są Polacy. Podkreślając potrzebę oficerów dzielnych i doświadczonych, jaka obecnie istnieje, Naczelny Wódz wyraził przekonanie, że żołnierze pod dowództwem gen. Paszkiewicza spełnią powierzone im zadanie.

Odjeżdżających żegnał również gen. Kukiel.

Zwracając się do gen. Sikorskiego, gen. Paszkiewicz w imieniu własnym i odjeżdżających zapowiedział, że jada na nowe miejsce pracy z otuchą i wiarą. W przemówieniach podkreślono zostało również, że dzięki polskim siłom zbroj-

nym, które powiększają się codziennie, pozycja Polski rośnie coraz bardziej.

DYPLOM DOKTORA HONOROWEGO UNIW. WASHINGTONSKIEGO DLA GEN. SIKORSKIEGO.

Amerykański Uniwersytet w Waszyngtonie nadał prom. gen. Sikorskiemu tytuł doktora honorowego jednego z wydziałów.

Na uroczystości obecny był biskup diecezji Baltimore - Waszyngton oraz rektor uniwersytetu, który jest również biskupem. Podczas uroczystości, która miała miejsce w olbrzymiej auli uniwersytetu, rektor wręczył ambasadorowi R.P. Ciechanowskiemu dyplom i tożę dla gen. Sikorskiego. W promocji podkreślono zostały zasługi gen. Sikorskiego jako męża stanu i wodza wojsk polskich, jego działalność polityczna i rola przywódcy narodu polskiego.

PAMIĘCI DRA TADEUSZA BOY-ŻELEŃSKIEGO

W polskim kościele w Londynie odbyła się msza żałobna za duszę znakomitego pisarza polskiego Dr Tadeusza Boya-Żeleńskiego. Na nabożeństwie obecny był minister informacji i dokumentacji prof. St. Stroński.

Według wiadomości nadeszłych z kraju Boy-Żeleński zmarł w niemieckim obozie koncentracyjnym w Dachau.

WIELKA BRYTYJSKA OFENSYWA LOTNICZA.

Londyn, 1.VI. (R) Lotnictwo bryt. rozpoczęło w nocy z soboty na niedzielę nową ofensywę na zachodzie przeciwko terytorium niemieckim i okupowanemu. Ofensywa ta natężeniem swym przewyższa wszystkie tego rodzaju ataki, jakie kiedykolwiek w dziejach zostały przeprowadzone. W pierwszym masowym nalocie, którego głównym celem było miasto Kolonia i inne obiekty w Nadrenii i Zagłębiu Ruhry, brało udział ponad 1000 bombowców. Nalot był nie tylko silnie skoncentrowany, ale i przeprowadzony w niezwykle krótkim czasie, jeśli

wziąć pod uwagę jego rozmiary, gdyż trwał zaledwie półtorej godziny. Ostateczny wynik nalotu nie jest jeszcze znany w całej swej rozciągłości. Z do tychczasowych jednak raportów, składanych przez lotników, wynika, że uwięziony on został pełnym powodzeniem. Wzniesiono m.inn. olbrzymie pożary przy czym słupy płomieni i dymu sięgały do 5.000 m i widziane były od strony brzegów Holandii. Równocześnie inne formacje lotnicze atakowały lotniska i stoczyły walki z nplskimi pościgowcami, które usiłowały przeszkodzić operacjom. Z działań tych nie powróciło 44 samolotów brytyjskich.

Szef dowództwa bombowców marsz. lotn. A.T. Harris oświadczył, że gdyby mógł wysłać w nocy 20.000 bombowców Niemcy jutro nie byłyby już w wojnie. Gdyby mógł wysłać 1.000 bombowców co noc wojna napewno skończyłaby się na jesieni. Zapowiedział on nieustanne bombardowanie Niemiec przy udziale lotnictwa amerykańskiego, tak, iż Niemcy będą prosić o litość.

Prem. Churchill wysłał depeszę gratulacyjną do szefa dowództwa bombowców, podkreślając sprawne przeprowadzenie tej olbrzymiej operacji lotniczej, w nalocie tym bowiem wzięło udział dwa razy więcej samolotów, aniżeli podczas najcięższych nalotów niemieckich na W. Brytanię. Nalot ten jest dowodem rosnącej siły brytyjskiego lotnictwa bombardującego i zapowiedzią tego co czeka miasta niemieckie jedno po drugim.

W tym 107-ym z rzędu nalocie na Kolonię wzięli udział wyżsi oficerowie dowództwa RAF-u, aby osobiście się przekonać o jego skuteczności. Prasa brytyjska i amerykańska podkreśla, że jest to początek olbrzymiej ofensywy lotniczej na Niemcy, której wynik nie budzi żadnej wątpliwości. Podczas nalotu stracono 3 samoloty niemieckie.

Jeszcze szalały pożary w Kolonii, gdy lotnictwo brytyjskie przeprowadzało w ciągu niedzieli silne ataki na węzły kolejowe, składy wojskowe, lotniska n-plskie i statki u wybrzeży zachodniej Europy oraz Norwegii. Pięć statków nplskich zostało zatopionych. Z tych działań dziennych na terenami okupowanymi we Francji, Belgii i Holandii oraz u wybrzeży Norwegii nie powróciło 8 samolotów brytyjskich.

Rzeczoznawcy wskazują, że straty bryt. podczas masowego nalotu były stosunkowo bardzo niskie, gdyż wyniosły zaledwie 4%, gdy straty n-pla w podobnych operacjach wynosiły po 10% i nawet więcej.

Biorąc pod uwagę zapowiedź prez. Roosevelta, że lotnictwo amerykańskie

weźmie również wkrótce udział w bombardowaniu Niemiec, należy się liczyć z dalszymi masowymi atakami lotnictwa sojuszniczego na Niemcy.

WIELKA BITWA W PUSTYNI LIBIJSKIEJ.

Kair, 1.VI. (P) W pustyni libijskiej trwa w dalszym ciągu wielka bitwa czołgów na obszarze około Knight Bridge. Osiągnęła ona już swe największe napięcie. Kola wojskowe liczą się, że wkrótce doprowadzi ona do rozstrzygnięcia. N-pl rzucił do walki wszystkie rozporządzone przez siebie siły pancerne. Pole bitwy opisywane jest przez korespondentów wojennych jako istne piekło żaru, dymu i bezsenności. Część sił nplskich znajduje się pod huraganowym ogniem artylerii brytyjskiej. Podczas gdy w pustyni szaleje walka, lotnictwo brytyjskie atakuje pozycje nplskie na tyłach oraz jego linie zaopatrzenia. Bombardowane były okręgi Tmimi, Benghazi, Dorny oraz lotniska na Sycylii. Wszelki dowóz zaopatrzenia n-plskiego drogą na południe od Bir Hakeim został sparaliżowany przez RAF, który zadaje wrogowi ciężkie straty. Gdy n-pl walczy z największymi trudnościami w zakresie zaopatrzenia swej armii, transporty brytyjskie działają sprawnie i w jaknajkorzystniejszych warunkach.

Znamienny jest rozkaz wydany przez gen. Auchinlecka do 8-ej armii walczącej w pustyni libijskiej. Rozkaz brzmi: "Doskonała robota. Trzymajcie się. Nie puszczajcie wroga. Nie dajcie mu ujść. Nie dajcie mu wytchnienia. Życzę szczęścia wam wszystkim".

USTABILIZOWANIE SIĘ SYTUACJI W ROSJI

Moskwa, 1.VI. (P) Dzisiejszy poranny komunikat sowiecki stwierdza, że w ciągu dnia wczorajszego nie było żadnych poważniejszych wydarzeń w zakresie wypadków na froncie. Na północy pod Kalininem i na froncie fińskim wojska rosyjskie dokonały szeregu pomyślnych dla siebie lokalnych operacji odbierając n-plowi kilka miejscowości. Na M. Czarnym zatopiono nplski transportowiec o wyporności 8 tys. ton, a w zatoce fińskiej poszły na dno dwa statki nplskie. Trzydniowa bitwa, tocząca się pod Charkowem nad brzegiem Dońca zakończyła się pomyślnie dla wojsk rosyjskich. Nietylko utrzymały one wszystkie swe pozycje ale wyparły również Niemców z ważnych pod względem strategicznym wzgórz leżących na północnym brzegu rzeki.

Dra Adolfa ROJTERA z m. Łodzi poszukuje Z. Breitburd c/o Hamburger Givat Ramba.